

Spowiedź Komorowskiego

4 stycznia 2016

Urządzenia podsłuchowe, można kupić w zwykłych sklepach, bez żadnego zezwolenia. Dlatego mamy możliwość podsłuchiwać żonę, sąsiada i kogo się chce, chociaż to nieładnie. Można podsłuchiwać nawet spowiedź, co ostrzegam – jest grzechem ciężkim.

Szogun, kiedy już objął najważniejsze koryto w państwie, ukląkł przed konfesjonałem w kaplicy Pałacu Prezydenckiego.

– Zgrzeszyłam księżu kapelanie, bardzo zgrzeszyłem.

– Mów synu.

– Ożeniłem się z żydówką, córką ubowca, który zrywał paznokcie polskim patriotom. Jej matka też była pracowniczką UB.

– Synu, To w Polsce naturalne, że głowa państwa musi mieć żonę żydówkę. Gomułka posiadał żonę żydówkę, Jaruzelski, a nawet sam naczelnik Piłsudski! Następny prezydent po tobie, też będzie miał żonę żydówkę. To się już tak synu ciągnie od Kazimierza Wielkiego, kiedy żydzi wepchnęli mu do łóża Esterkę. Nawet sam biskup Orszulik ma żonę żydówkę, niejaką Hajkę Zilberstein, której załatwił stanowisko ambasadora Polski w Watykanie. Dobrze przecież obaj synu wiemy, że aby objąć wysokie stanowisko w Polsce, to trzeba być żydem, albo chociaż mieć żonę żydówkę. Ty mów synu o swoich grzechach, a nie o podstawowej zasadzie obejmowania stanowisk!

– 10 kwietnia 2010 roku, kiedy już było wiadomo że katastrofa doszła do skutku, bardzo się ucieszyłem że przejmę obowiązki prezydenta. A jeszcze bardziej z tego powodu, że pozbyłem się konkurenta do fotela na urząd prezydenta.

– A która to była godzina?

– No jakoś około 10-tej naszego czasu.

– Ale jeszcze nie było dokładnie wiadomo, że prezydent nie żyje!

– Ja wiedziałem. Przeczucie. Dlatego od razu z kolegami wypiliśmy szampana.

– No i tu synu zgrzeszyłeś, bo nie powinieneś pić. Wszak alkohol zdrowiu szkodzi. No ale nie miałeś synu jeszcze wielkich powodów do radości, bo przecież pozostał drugi Kaczor, który nie chce przenieść się na łono Abrahama. Mogłeś przegrać wybory!

– To było mało prawdopodobne, bo zrobiliśmy bardzo nowoczesną, agresywną kampanię wyborczą. Adaś Szechter zrobił z Kaczora psychopatę i tyrana. Chciał go nawet załatwić jak ks. Prałata Jankowskiego, który groźnym patriotą był. Ale daliśmy sobie spokój, bo Jarosław nie dorósł do pięt Jankowskiemu i jego wypowiedzi mają niewiele wspólnego z patriotyzmem. On tylko atakuje PO i mówi, że rząd jest zły. Dopóki nie mówi, kto za całym złem w Polsce stoi, to jego krytyka nam wisi.

– A jak zacznie mówić?

– To zrobimy z niego antysemitę, ksenofoba i pedofila – identycznie jak dziennikarze Adasia pisali o ks. Jankowskim!

– Synu – wszelkie działania podejmowane w imię ważnych syjonistycznych celów, nie są grzechem.

– Kłamstwo i oszczerstwo też?

– Też. Dlatego powiedz, czym naprawdę zgrzeszyłeś?

– Boję się krzyża.

– To też nie grzech, wszak strach ludzką rzeczą jest – nieprawdaż?

– Ojciec, ludzie zarzucają mi, że niesłusznie odznaczyłem Adasia Michnika Orderem Orła Białego. A przecież on tyle dobra

uczynił dla Polski i Polaków. Kawalerami tego orderu byli też wybitni przywódcy targowiczán, caryce i carowie okresu przedrozbiorowego i nikt wtedy nie protestował!

– Tym się synu nie przejmuj, bo ludzie pogadali miesiąc i przeszli do porządku dziennego. A Order należał i należy się każdemu, kto działał w interesie Izraela, zjednoczonej Europy i USA! Order Orła Białego powinien być zatem przyznawany wszelkiej proveniencji internacjonalistom, a nade wszystko oświeconym Europejczykom. Wcześniej oszołomy pyskowali, że Michnikowi, Hallowi, Bieleckiemu, bp. Orszulikowi wręczono Order Uśmiechu. A przecież ten order przyznają dzieci! Maluchy wiedzą, że należy uhonorować autorów Okrągłego Stołu. Swoją drogą nie ma w Polsce wybitniejszego bajkopisarza niż Michnik. Więc o co chodzi?

– Kocham braci fartuszkowych i jarmułkowych!

– To pięknie synu, wszak miłość bliźniego leży u podstaw wiary!

– Zgrzeszyłem zapraszając gen. Jaruzelskiego do współdecydowania o polityce naszego kraju. Polacy nie lubią Jaruzelskiego, bo zbrojnie zwalczał podziemie antyboliszewickie, brał udział w inwazji na Czechosłowację, a jego wojska strzelały do stoczniovców w 1970r. Jedenaście lat później prosił Ruskich o pomoc w rozprawie z narodem po powstaniu Solidarności. Ci kazali zrobić mu to samemu, więc zmajstrował stan wojenny.

– No widzisz synu, sam mówisz, że mu kazali. Z drugiej strony, to szlachetnie wybaczać. Zaprawdę powiadam ci, że akt wybaczenia, a tym bardziej mającego tu miejsce pojednania, jest najpiękniejszym gestem chrześcijaństwa.

– Ojczy, mam jeszcze inny problem. Kiedy śpię, to miewam koszmary. Śnią mi się straszne zjawy. Przechodzą zakrwawione w strzępach ubrań przez zamknięte drzwi sypialni i idą wolniusieńko obok mojego łóżka.

– A ile ich jest?

– 96! Idą i idą w cichym pochodzie i patrzą na mnie groźnie, z wyrzutem. Ale oto jedna zjawa niskiego wzrostu wnosi ogromny, ciężki krzyż i stawia na środku komnaty. Nagle rzuca się na mnie i lodowatymi rękoma zaczyna dusić...

– Ratunku!!!

Pan prezydent w przemoczonej od dołu piżamie usiadł na łożu. Za oknem dniało. Żona pana prezydenta wyrażając pełną uwielbienia troskę, zapytała:

– Co Bronuś, znowu zły sen?

– Znowu...

Minęło kilka lat. Po następnych wyborach, Szogun został oderwany od koryta. Jednakże nadal dręczony koszmarami przez duchy katastrofy smoleńskiej, postanowił jeszcze raz pójść do spowiedzi.

– Ojczy, przez cały czas swojej prezydentury, robiłem z siebie idiotę...

– Ależ nie synu, ty cały czas byłeś sobą. A bycie idiotą, to nie grzech, tylko dopust Boży.

– Zataiłem przed narodem swoje związki ze służbami specjalnymi...

– Synu, ja też byłem TW. Takie sprawy są tajne, więc to nie grzech.

– Ale ja represjonowałem i prześladowałem swoich przeciwników i tych co pisali o mnie prawdę. Ich dzieci i rodziny również. Zlecałem też inne, jeszcze gorsze zbrodnie.

– Tak synu, wiem o tym i dużo ludzi wie. Ale sprawowałeś synu najwyższy urząd w państwie, a wiadomo, że aby utrzymać demokrację o którą teraz musimy znowu walczyć, należy

wykorzystywać niekonwencjonalne metody. I tu synu grzechem jest tylko to, że w piątki było za mało samobójstw. Ale ten grzech rozkłada się na wszystkich twoich współników. Za prawdę powiadam ci – fakt, że uciszyliście Leppera, należy zaliczyć do dobrych uczynków. On to przecież z mównicy sejmowej wyliczył – ile kto i kiedy przejął walizek z pieniędzmi. On również poddał krytyce dzieło szlachetnej prywatyzacji! Zatem wielkim zagrożeniem dla demokracji był. Demokracji i wolności o którą przelewali krew dziadowie redaktora Tomasza Lisa!

– Ja jeszcze po przegranych wyborach okradłem pałac prezydencki z dzieł sztuki...

– Bez przesady synu. Tak robią wszyscy w Polsce. Wziąłeś sobie tylko rekompensatę za niesłusznie przegrane wybory. Był to tylko twój ostatni gest charakteryzujący naszą demokrację. Aj waj, teraz to już może nie być demokracji! Aj, waj!

Spowiedź byłego prezydenta, podsłuchiwał w stanie obniżonego SENSORIUM podczas ataku DELIRIUM ALKOHOLICUM wasz Dyżurny Psychiatra Kraju.

Autorstwo: Cezary Piotr Tarkowski

Źródło: Wolna-Polska.pl